KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik bezpartyjny polityczno-społeczno-literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych z wyjątkiem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA. „Kurjer Zagłębia“ kosztuje rocznie marek 300, półrocznie mk. 150, kwartalnie mk. 75, miesięcznie mk. 25 Pocztą mk, 75 — kwartalnie, mk. 25 miesięcznie, —

OGŁOSZENIA. Za jeden wiersz petitu lub jego miejsce na I-ej stronie Mk. 10, w tekście Mk., 12,50 po tekście—reklamy Mk. 7.50. Nekrologi Mk. 5. Zwyczajne Mk. 5. Drobne 50 fenigów za wyraz, najmniej Mk. 3. —

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ulica Dęblińska Nr. 1.

Adres dla depesz: „KURJER“ — SOSNOWIEC

Administracja otwarta od 8 rano bez przerwy do 7 g. wiecz. W niedziele i święta od 9 do 11 rano.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 1—3 w poł. i od 6—7 w.

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmuje Kantory własne oraz księgarnie w Zagłębiu. Tow. Akc. „Reklama Polska“ w Warszawie i wszystkie Biura ogłoszeń w kraju i zagranicą.

Cena pojedyńczego egzemplarza **mk. 1.50** (Na G. Sląsku **30 fen.**). SOSNOWIEC, wtorek dnia 22 czerwca 1920 roku. Nr. 140 Rok XV.

Istota przesilenia.

Na temat obecnego przesilenia prof. St. Stroński w "Rzeczypospolitej" takie czyni uwagi.

Blisko dwa tygodnie trwa już przesilenie rządowe. W zwykłych warunkach byłoby to długo. W tej zaś chwili, gdy istotnie trzeba wytężyć siły pod sprawnem kierownictwem rządu, zwłoka ta jest jakby powolne zabójstwo.

I trudno szerokim kołom w kraju, a jeszcze trudniej żołnierzom naszym na polu walki zrozumieć, dlaczego ten Sejm taki nierychliwy. Czytają ludziska z dnia na dzień, że w południe tak się obróciło, a potem znowu wieczorem tak się wyróciło, a na drugi dzień znowu tamto wróciło, tylko naprzód nic się nie posunęło. Dziwnie zagadkowo wszystko to wygląda.

Prawda, którą się trzyma zanadto pod korcem, jest bardzo prosta.

Są w Sejmie grupy, które wcale nie chcą, aby Sejm działał sprawnie i aby wyłonił z siebie naprawdę silny Rząd. Z niechęcią myślą o sprawnym Sejmie i silnym Rządzie grupy PPS. Wyzwolenia, oraz lewe skrzydło nowych nabytków w PSL. Sejm i Rząd mocno stojący wydaje im się raczej zawadą.

Odgłosem tych poglądów jest stałe naigrawanie się z obu tych czynników władzy państwowej w paru dziennikach lewicy.

Otóż teraz zanosiło się na powstanie rządu opartego o wszystkie stronnictwa rządu jedności narodowej, który oczywiście musiałby być silny i dbały o swą władzę, prawa i odpowiedzialności. Takiego rządu te grupy lewicy nie chciały. I cały ich wysiłek skierował się za niedopuszczeniem do tego. Byle nie doszło do porozumienia stronnictw! Bo wtedy i Sejm by stanął mocno i Rząd zechciałby.... rządzić.

Najlepszem załatwieniem byłby oczywiście rząd lewicy, w którymby te grupy rej wodziły, bo wtedy miałoby się wszystko w ręku, a jeżeli już nie, to jakiś rząd słaby na tle Sejmu rozbitego.

Sprawa była niełatwa. Chwila wołała głośno o porozumienie stronnictw. Grupy przeciwne temu są mniejszością. Trzeba było bardzo zgrabnie brać się do rzeczy. A przedewszystkiem stwarzać zamęt, który najlepiej ułatwia taką grę.

I dlatego przesilenie to ma taki przebieg dziwaczny i niezrozumiały.

Aby zaś zrozumieć i te ostatnie wydarzenia i wogóle całość naszego życia politycznego, trzeba ciągle pamiętać, że są u nas w łonie Sejmu grupy, których najważniejszą troską jest niedopuszczenie do powagi Sejmu i do silnego Rządu.

Walka ta toczy się od pierwszych chwil istnienia naszego odrodzonego państwa.

Po krótkiej sielance lewicowej z pierwszych miesięcy , narzuconej gwałtem, trzeba było się ugiąć przed porozumieniem stronnictw, z którego wyszedł rząd Paderewskiego.

Od tego to czasu porozumienia stronnictw boją się tam, jak djabeł święconej wody.

Pokonany obóz dąży nieustannie do tego, co utracił, wygrywając wszystkie siły, jakich można użyć po drodze do własnego panowania.

A siłą najbliższą tych grup na ławach sejmowych było stronnictwo ludowe prowadzone przez posła Witosa.

Do stronnictwa tego przymknęli się jako lewe skrzydło skrajni ludowcy z pierwszego nieprawnego rządu i odtąd można było w stronnictwie posła Witosa pracować od wewnątrz.

Ta mrówcza, niezmordowana, nieustanna praca lewicy stronnictwa ludowego, trzymającej się pod ławami końcami palców socjalistów, jest najczynniejszą bodaj sprężyną naszego życia politycznego.

Rząd Paderewskiego, oparty na porozumieniu stronnictw, był silny, a więc musiał być obalony.

Lewe skrzydło stronnictwa ludowego pracowało cierpliwie, aż wreszcie przygotowało grunt, i poseł Witos obalił rząd Paderewskiego.

Od obowiązku utworzenia rządu po obaleniu poprzedniego uchylił się jednak

Przyszedł rząd p. Skulskiego. Uważano go w chwili narodzin za słaby. Ale i on oparty był o porozumienie przeważnej części Izby. Powaga jego rosła. Trzeba było go obalić.

Lewe skrzydło stronnictwa ludowego wzięło się znowu do roboty, wysuwając umiejętnie trudności, i poseł Witos obalił rząd p. Skulskiego.

Do objęcia spuścizny nie kwapił się.

Ostatecznie jednak zwyciężyła stara zasada parlamentarna, mocą której ten, kto obalił rząd dotychczasowy, powinien utworzyć nowy.

I oto na widowni rządowej stanąć ma poseł Witos, sam niewątpliwie, z całej swej przeszłości i wszystkich swych pojęć, stojący na gruncie rządu sejmowego, ale pchany z lewej strony przez grupy, przeciwne silnemu Sejmowi i silnemu Rządowi.

Działanie grup tych w tym duchu nie jest skończone i jak w obecnem przesileniu tak i w przyszłości będzie ono najcięższą chorobą wewnętrzną naszego życia politycznego.

Organizujmy Komitety Plebiscytowe.

Naród polski toczy zwycięską wojnę o granicę na wschodzie, ale i na zachodzie czeka go zadanie nie mniej ważne do spełnienia: odzyskać tereny poddane plebiscytowi, a zamieszkane przez ludność polską. Od wyników głosowania na tych terenach zależeć będzie przyłączenie ich do Polski, a w znacznej mierze i przyszłość nasza Boć bez niewyczerpalnych bogactw kopalnianych Śląska Górnego i Cieszyńskiego nie może rozwinąć się w Polsce wielki przemysł, któryby zatrudnił rzesze potrzebujące pracy i uchronił je od wychodztwa na obczyznę. Ze Śląskiem przejdą do Polski setki ogromnych, wspaniale urządzonych hut, fabryk metalurgicznych i innych, przejdą niezmierne, wystarczające na tysiące lat, pokłady węgla kamiennego w najwyższym gatunku, co uczyni Polskę, jednym z najbogatszych w węgiel krajów na świecie. Przecie na obu Śląskach wydobywają rocznie przeszło pięć miljonów wagonów węgla. Nietylko będziemy mogli zaspokoić dowoli własne potrzeby ale i połowę tej ilości sprzedać innym krajom, a przeto poprawić nasz budżet państwowy i podnieść walutę. A spójrzmy na Mazowsze i Warmję. Te piękne, żyzne, w wysokiej kulturze rolnej znajdujące się kraje z rozległymi lasami i rybnymi jeziorami będą nadmiarem swych płodów rolnych zaopatrywać zniszczone dzielnice Polski. A czyż trzeba wychwalać piękno gór Spisza i Orawy poszytych wysokopiennym lasem o bezcennej wartości budulcowej, poprzerzynanych bystrymi potokami, o wielkiej sile pędnej dla użytku motorów. Wspaniały, iście królewski podarek otrzyma więc Polska w odzyskanych prastarych ziemiach piastowskich. I otrzyma też skarb najdroższy, bo omal 3 miljony ludu polskiego pracowitego i wyrobionego, który choć przed wiekami oderwany od macierzy zachował piękno mowy ojczys-

tej, tradycje, wiarę i obyczaje przodków. A lud ten i te ziemie mogą na zawsze być stracone dla Polski, jeżeli teraz w decydującej chwili nie dość skutecznie praw swoich bronić będziemy. Czas naglij za 2—3 miesiące odbędzie się plebiscyt. Dać musimy braciom naszym słowo żywe i drukowane przeciwdziałać rozzuchwalonej agitacji wrogów. roztoczyć opiekę nad ofiarami prześladowań niemieckich i czeskich. Na to trzeba wielkich środków: całe społeczeństwo musi przyjśc z pomocą wydatną i zorganizowaną, Wobec wielkich niecierpiących zwoki zadań pracy plebiscytowej, (budzenie ofiarności społeczeństwa na cele plebiscytowe, rejestracja Górnoślązaków uprawnionych do głosowania plebiscytowego, a zamieszkałych obecnie na terytorjum Rzeczypospolitej, roztoczenie nad nimi i nad ich rodzinami należytej opieki), należy kraj cały pokryć siecią komitetów plebiscytowych gminnych i powiatowych. Uczyniły to już niektóre instytucje samorządowe i społeczne organizując komitety plebiscytowe. Ale to tylko wyjątki, nie powinno zaś w Polsce braknąć ani jednego powiatu, ani jednej gminy, w której nie powstałby komitet plebiscytowy.

Wszelkich informacji i wskazówek dotychczących organizowania i pracy komitetów plebiscytowych na prowicji udziela Komitet Zjednoczenia Górnego Śląska z Rzplitą Polską w Warszawie (Krakowskie Przedmieście 60).

Komitet deleguje również na prowincję na każde żądanie czynników miejscowych swoich prelegentów i instruktorów, celem wygłoszenia odczytów o terenach plebiscytowych i współdziałana z pracą komitetów plebiscytowych miejscowych.

Powrót z Kijowa.

Grupa pracowników amerykańskiego Czerwonego krzyża, która weszła do Kijowa z wojskiem polskim. powróciła do Warszawy. Grupa ta w powrocie przedzierała się przez linję bojową, lecz przeszła zupełnie nienaruszona. Dzieliła się ona na dwa oddziały, na czele jednego stał major B. M. Mobler, wice-komisarz do Polski, na czele drugiej stał major A. G. Plankere, przyłączony do auto: kolumny wojsk polskich. Oprócz członków A. C. K. było tam dwóch członków międzynarodowego stowarzyszenia Czerwonego krzyża, pułkownicy H. Shaw i Jerzy Pordham. Powracający Amerykanie są przepełnieni entuzjazmem dla brawury, bohaterstwa i nadzwyczajnego "esprit de corps" jaki posiada żołnierz polski, którego widzieli w ogniu, jaki by zdemoralizował niejedną wypróbowaną armią. Nic nie może wyrównać polskiemu żołnierzowi, w jego poświęceniu, dobrym humorze i absolutnej pogardzie śmierci — była ch jednolita opinja. „Dopóki Polska posiada takich żołnierzy, może być spokojna o przyszłość".

Z Górnego Śląska.

Składy broni.

KATOWICE (tel. wł.) Do miejscowości w której ukryta w większych lub mniejszych rozmiarach broń na G. Śląsku oprócz Katowic, Mysłowic, Opola należą: Bytom, gdzie przybyło dużo cywilnej młodzieży z głębi Niemiec, którą zaopatrują w koszarach Sicherki w broń, w Karbiu, w Baworowie, w Kościeliskach, Rybniku, w Michałkowicach. We wszystkich większych skupiskach niemcy starają się mieć broń w pogotowiu.

Nieustanne zbrojenia.

KATOWICE (tel. wł.) W dalszym ciągu niemcy obsadzają kopalnie ludźmi z dawnego grenszucu. Wiadomo jest obecnie, że w pow. Katowickim, Bytomskim, Kozielskim i w innych. Na czele bojówek niemieckich stoją oficerowie lub starsi żołnierze.

Stanowisko socjalistów na G. Śląsku.

KATOWICE (tel. wl.) Obok Pols. Par. Soc, jest wielu zwolenników partji socjalistów niezależnych. Partja ta zwalcza pepesowców, zarzucając im jawne stanowisko narodowe w kwestji przyłączenia G. Śląska do Polski. Nacjonaliści niezależni propagują myśl niezależności państwowej G. Śląska widząc w takiem tylko rozwiązaniu najprostszą drogę do zwycięstwa socjalizmu na G. Śląsku. Soc. niezależni nawołują PPS. do współakcji. Stanowisko to daje wiele do myślenia, jeżeli chodzi o politykę Daszyńskiego.

Z północnego terenu plebiscytowego.

KATOWICE (tel. wł.) „Allensteiner Volkszeitung" otwarcie grozi zemstą niemiecką tym mieszkańcom, którzy głosować będą za Polską.

Były burmistrz Olsztyna Zuelöb, którego Komisja Międzysojusznicza zwolniła z urzędu i wydaliła z terenu plebiscytowego za znieważenie sztandaru polskiego na konsulacie polskim, zamianowany został przez rząd niemiecki dyrektorem komunikacji morskiej dla przewozu uprawnionych do głosowania niemców.

W Malborgu w jednej z restauracji przyszło do bójki między żołnierzami włoskimi a Sicherheitswehrą. Po obu stronach są ranni. Wojsko włoskie internowało zycherkę w koszarach.

Z Kłajpedy donoszą, iż rządzący tam generał francuski Odry kazał rozwiązać wszystkie Kriegervereiny. Majątek swój przekazały one na tow. sportowe.

Dalsze ataki i kontrataki.

WARSZAWA, (PAT.) Między Dźwiną a Berezyną ogólne ataki nieprzyjaciela w rejonie Sundgaszczyzny odparto, zadając bardzo ciężkie straty atakującym oddziałom bolszewickim. Wzdłuż Berezyny działalność wywiadowcza. Na Ukrainie pomyślne dla nas całodzienne walki grupy gen. Roomera z kawalerją Budennego. Bliższych meldunków jeszcze brak. Na północ od Dniestru wojska ukrainskie wykonały własny wypad na Balczyńce, biorąc 2 działa z obsługą, 1 karabin maszynowy i dużo taborów.

Nowy gabinet.

WARSZAWA. (telef.). W ostatniej chwili otrzymujemy wiadomość, że prezydentem ministrów został poseł Witos, tekę ministra spraw wewnętrznych otrzymał p. Brzeziński, spraw zagranicznych Daszyński, podsekretarzem stanu min. spr. zagr. został p. Dąbski. Tekę min. skarbu otrzymał p. Michalski, wojny Leśniewski, sprawiedliwości Marek, rolnictwa Poniatowski, pracy Pepłowski, oświaty Łopuszański, aprowizacji Grządzielski, dzielnicy pruskiej Brejski, zdrowia Bujalski. Inne teki dotąd nie obsadzone.

Zabiegi Niemiec o Górny Śląsk.

PARYZ. Niemiecki urząd spraw zagranicznych na Wilhelmstrasse. mimo przesilenia (ministerjalnego, przygotował notę, żądającą opuszczenia Górnego Śląska przez wojska sprzymierzone, jako niezbędnego warunku wypłaty odszkodowań wojennych. Nota ta ma być przedstawioną w Spaa na początku rokowań. Rząd francuski zdecydowany jest notę tę odrzucić bez dyskusji.

Komuniści niemieccy a strajk w Stolicy.

KRAKOW (telef.) Przedłużający się strejk w Warszawie z zapowiedzią generalnego strajku na poniedziałek jest w ścisłym związku z robotą niemiecko-komunistyczną w Niemczech i na G. Śląsku. Komuniści działają w porozumieniu z niemcami, oczekując tylko dalszego przebiegu strajku, aby go wykorzystać dla własnych celów na G. Śląsku.

TELEGRAMY.

Dokonanie zmiany granicy polsko-niemieckiej na korzyść Polski.

BYTOM (tel. wł.) Komisja graniczna, złożona z przedstawicieli państw ententy i Rzeszy niemieckiej ustaliła definitywnie północno-zachodnią granicę polską zmieniając w licznych punktach linję demarkacyjną na korzyść państwa polskiego. W odcinku Pilskim udało się pozyskać dla Polski ogromne przestrzenie lasów i pięć wielkich wsi. W odcinku ołotowskim uzyskano Wielkie Bory Lutowskie, prawie cały las Jazdrówski i szereg wsi w odcinku Człuchowskim. Przyłączono również do Polski wielką część olbrzymiego boru Eisenbrueck, oraz cały szereg graniczących z nim miejscowości.

Bezczelne nadużycia czechów.

NOWY TARG, Spisko-orawski komisarjat plebiscytowy ogłasza: W tych dniach kończy się termin deklaracji i list przedkładanych podkomisji międzysojuszniczej, a zawierających spisy uplanowanych do głosowania. Ze wszystkich gmin Orawy dochodzą nas słuchy, stwierdzające o nadużyciach ze strony czeskiej. Nadużycia te dotyczą list wyborczych, dokonanych pod terorem czechów. Interwencja rządu polskiego konieczna.

Czesi przeciw sądowi rozjemczemu.

KRAKOW (tel. wł.). „Mor Sl. Dennik" donosi z Pragi: W kwestji cieszyńskiej powziął rząd jednomyślnie prawne rozstrzygnięcie, że od żądania plebiscytu w Cieszyńskiem, na Spiszu i Orawie Czesi nie odstąpią i że kategorycznie odrzucają sąd rozjemczy. Na wypadek, gdyby koalicja obstawała przy bezprawnem żądaniu w sprawie Cieszyńskiego, cały rząd republiki wniesie dymisję na ręce prezydenta. Minister spraw zagranicznych dr. Benesz, który jest dotąd w Paryżu, podziela również to stanowisko. W kwestji cieszyńskiej wszystkie partje polityczne bez różnicy są karne i solidarne. Jest pewnem, że czwartkowe posiedzenie komisji zagranicznej obu Izb i piątkowe posiedzenie plenarne opowie się jasno i kategorycznie przeciw sądowi rozjemczemu, a za szybkim i wolnym plebiscytem, jakoteż i przeciw jakiemukolwiek podziałowi Cieszyńskiego na korzyść Polaków.

Strajk w Warszawie.

WARSZAWA. (telef.) Strajk w stolicy trwa. Próby porozumienia spełzły na niczem.

15 miljonów dziennie na Pożyczkę.

LUBLIN (tel. wł.) Jak się „Ziemia Lub." dowiaduje, subskrybcja Pożyczki odrodzenia Polski idzie na terenie Województwa Lubelskiego pomyślnie. Województwo to subskrybuje obecnie dziennie przeciętnie 15 miljonów marek.

Przed kilkoma dniami ogólny dotychczasowy wynik subskrybcji na terenie Województwa dosięgnął sumy 200 miljonów.

Pożyczka międzynarodowa dla Niemiec.

KRAKOW (telefonem). „Daily News" dowiaduje się, że sprawa międzynarodowej pożyczki jest na najlepszej drodze. Anglja, Francja, Włochy i Belgja mają poręczyć bony na 10 miljardów w złocie. Suma ta ma być przeznaczona częścią na wypłatę odszkodowań wojennych, częścia na potrzeby wewnętrzne Niemiec. W brew wiadomościom, podanym przez prasę, finansiści amerykańscy nie biorą udziału w tej pierwszej pożyczce dla Niemiec.

Rozstrzelanie.

WILNO (tel. wł.). Sąd doraźny skazał na rozstrzelanie 15 osób, znanych bandytów. Wyrok wykonano w jednym dniu.

Strajk powszechny u żydów.

WARSZAWA. Kilka dni temu w Warszawie dla poparcia robotników miejskich, stosownie do wezwania komunistów, nie wyszła żadna gazeta żargonowa ani hebrajska.

Dziennik żydowski w języku Polskim „Nasz Kurjer", solidaryzuje się z nimi i również nie ukazał się.

Anglja nie będzie popierała akcji gen. Wrangla.

WIEDEN. (PAT) „Wiener Allgemene Zeitung" donosi, że rząd angielski odwołał swojego przedstawiciela przy armji generała Wrangla i zarządził, aby armja ta w przyszłości nie otrzymywała pomocy od Anglji.

Pożar Kowna.

KOWNO, 19 czerwca. Wczoraj po południu wybuchł ogień w pewnej piekarni starej dzielnicy miasta. Ogień rozszerzył się szybko i w kilka godzinach zniszczył całą dzielnicę między kościołem OO Benedyktynów i Wilją. W pobliżu pogorzeliska położoną katedrę, dom ludowy i kościół OO Benedyktynów zdołano ocalić, Ofiarą pożaru padło take kikknaście osób. Szkody są olbrzymie.

Chłosta za podnoszenie cen.

BUDAPESZT. Minister sprawiedliwości Ferdymandy przedłożył dziś zgromadzeniu narodowemu projekt prawa, wprowadzający karę chłosty na osoby podnoszące nadmiernie ceny. Chłoście poddawani mają być mężczyźni, a liczba plag nie może przenosić 25. Po upływie roku prawo automatycznie traci moc obowiązującą.

Potrzebują oficerów.

PARYZ 21 (PAT) Z Moskwy donoszą iż przyjęto tam radjotelegram z Moskwy o udzieleniu amnestji wszystkim oficerom armji Denikina Kołczaka i Siemionowa pod warunkiem wstąpienia na służbę sowiecką.

Z Mińska Mazowieckiego.

Od czasu zlikwidowania październikowego strajku rolnego, ziemianie tutejsi, którzy byli delegatami do miejscowej, powiatowej Komisji Rozjemczej spotykają się z zarzutami, jakoby bojkotowali Komisje Rozjemczą ponieważ, nie chcą brać udziału, oraz ponieważ nie chcą wraz ze swoimi fornalami zasiadać przy jednym stole i.t.p. Wobec tego członkowie Związku ziemian delegowani w swoim czasie do Komisji Rozjemczej pow. Mińsko Mazowieckiego złożyli następującą deklarację:

Od czasu zlikwidowania strajku październikowego okazujemy stale zamiar i gotowość brania udziału w pracach Komisji Rozjemczej, uzależniliśmy jednak naszą współpracę od wykluczenia ze składu Komisji ludzi, którzy podżegając do tego strajku brali udział w działaniach antypaństwowych, powołując się następnie na opinję właściwego inspektora pracy z dnia 29 kwietnia r. b. iż udział w strajku październikowym stanowi ciężkie przewinienie, oraz, że jest rzeczą ze wszech miar pożądaną wyłączenie z Komisji Rozjemczej jednostek szkodliwych dla nadania Komisji Rozjemczej możliwie największego autorytetu w reszcie opierając się na orzeczeniu, iż wyłączenie (szkodliwych jednostek z Komisji Rozjemczej) może nastąpić jedynie na podstawie prawnej ziemianie delegowani do Komisji Rozjemczej oświadczyli, że wystarczy im to, aby na nowo zaniechać udział w posiedzeniach Komisji Rozjemczej, przyczem zaznaczają, iż dochodzenie prawne zostało im uniemożliwione administracyjnym okólnikiem, wydanym za Nrem 39 przez p. ministra spraw wewnętrznych i p. ministra pracy i opieki społecznej i zostało (bez orzeczenia Sądu Najwyższego.

Dla ilustracji osobników, o których wykluczenie chodziło ziemianom, korespodent nasz podaje m. in. następujące szczegóły:

„Jeżeli ziemianie odmawiali zasiadania w Komisjach, to głównie dla tego, że w wielu wypadkach ze stjony Zw. Zaw. Rob. Rol, zasiadali ludzie bezwzględnie nie zasługujący na to aby ich można było dopuszczać do udziału w Komisjach. Nie mówiąc już o takich wypadkach jak np., że prezes miejscowego oddziału Zw., Zaw, Rob. Rol. Rzpltej Polskiej, radny miejski i członek komisji Rozjemczej był przysłany jako uczestnik napadu bandyckiego a zasiadali w Komisjach agitatorzy urządzający strajki rolne w czasie kopania kartofli przez co dążyli do ogłodzenia kraju i dopomagali rozwijaniu się bolszewizmu w śród mas ludności wiejskiej; Są to jednostki znane w powiecie ze swej burzycielskiej działalności.

Uczestnictwo takich ludzi w Komisjach Rozjemczych, rozpatrujących i likwidujących zatargi wynikłe z powodu strajku, wywoływało słuszny protest ze strony ziemian—członków Komisji.

Z rady miejskiej.

Na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej rozpatrzone kilka spraw zasadniczego znaczenia dla miasta. W pierwszym rzędzie upoważniono magistrat do wynajmu domu na Środuli dla szkoły powszechnej i przyznano na ten cel 88 tysięcy marek. Ustalono dalej, iż właściwą nazwą dla naszego miasta jest Sosnowiec, a nie Sosnowice.

Przemysł nasz walczy z brakiem surowców, których Polska nie posiada. Gdy zdobędziemy surowce, zakwitnie produkcja krajowa, uzyskamy możność zaspakajania własnych potrzeb własuymi wyrobami, zmniejszy się przywóz obcych wyrobów, zrzestanie spadać kurs marki polskiej.

Surowce kupimy wtedy, gdy Rząd będzie miał pieniądze Pieniądze Rządowi może dać Pożyczka Państwowa.

Kto tedy pragnie rozkwitu gospodarczego Polski, ten musi kupować Pożyczkę Odrodzenia.

Minister Przemysłu i Handlu

(—) *Antoni Olszewski*

W związku z listem p. Branickiego, który zawierał skargę na redakcję jednego z pism tutejszych za umieszczenie treści przemówienia radnego, który wyraził przypuszczenie, iż p. Branickiego w pamiętnym zajściu na dworcu wiedeńskim popełnił zbrodnię przekupstwa w stosunku do kasjera, rozpatrywano sprawę wydawania protokułów posiedzeń rady miejskiej. Sprawa ta wywołała dyskusję nad wnioskiem komisji do spraw ogólnych, która stanęła na stanowisku, że i nie członkowie rady mogą przez radnych otrzymywać odpisy protokułów. Atoli większość radnych była zdania, iż, ponieważ posiedzenia rady są publiczne i każdy, kto się sprawami miasta interesuje, może obecnością na posiedzeniu zyskać więcej, niż odczytaniem protokułu, więc wydawanie protokułów osobom postronnym byłoby rzeczą zbędną, zwłaszcza, że protokuły te, jako będące jedynie streszczeniami i to niezawsze dokładnymi, przemówień, a nie ich stenogramami, nie mogą być żadnymi dokumentami prawnymi.

Nieśmiertelna sprawa umiastowienia piekarni i na tym posiedzeniu nie została załatwiona. Jedynym usprawiedliwieniem tego, że sprawa ta nie została załatwiona, jest sprawa sekwestru ziemiopłodów, wobec której sejm nie zajął jeszcze stanowiska, wstrzymać się więc radzono aż do czasu, gdy sejm stanie na gruncie czy sekwestru, czy wolnego handlu.

Szereg spraw odłożono do posiedzenia następnego.

O sport w Sosnowcu

W swoim czasie zamieściliśmy w „Kurjerze Zagłębia" artykuł p. t. „Ratujmy się od cherlactwa", w którym autor nawołuje ogół do popierania towarzystwa „Sokół" i zachęca do rozwijania sportu, przez to towarzystwo przewidzianego. Niezależnie jednak od tej instytucji, powinny być w Sosnowcu godziwe, a przysparzające zdrowia sporty. Czy miasto nasze nie mogłoby się zdobyć na tatersal, choćby o kilku koniach, a niewątpliwie miałby powodzenie Mamy wszak plac tenisowy, czy nie powinna być tam urządzona wypożyczalnia piłek i racy dostępna dla wszystkich za odpowiednią opłatą, bo przecież nie każdego stać na kupno na własność, Cyklodrom i welodrom bezwzględnie miałby powodzenie, gdyby rowery można było wynająć, chociażby dla użytku na określonym terenie. Czemu nie mamy naprzykład w Parku Sieleckim, na stawie łódek, przynajmniej dwuch, które z pewnością zawsze byłyby zajęte. Jakkowiek mamy w Sosnowcu małą rzeczkę, jednak miałoby zupełną racię bytu towarzystwo wioslarskie, rozwijające siłę i umiejętność tak bardzo pożyteczną w życiu. Nawet nie mamy zorganizowanych kąpieli, niezbędnych dla hygieny

Dałoby się jeszcze wiele innych rzeczy poruszyć w tej sprawie, tylko żeby byli chętnie i sprężyści inicjatorzy i wykonawcy, a z pewnością doszłyby do skutku bardzo pożądane rozrywki dla sosnowiczan. Wartoby o tem pomyśleć.

Kronika.

— W sprawie przedłużania zwolnień od wojska wydano następujące rozporządzenie: Osoby, które pragną uzyskać przedłużenie otrzymanego poprzednio odroczenia służby wojskowej, którego termin upływa, winny się zgłosić przed upływem terminu odroczenia do tej powiatowej komendy uzupełnień, w której dany popisowy jest w rezwidencyi, celem uzyskania dalszego odroczenia, po przedstawieniu odpowiednich dowodów. Ażeby dać P. K. U. czas potrzebny dla załatwienia niezbędnych formalności, zainteresowani winni się zgłaszać na 2 do 4 tygodni przed upływem terminu odroczenia.

— Jak pracuje P. K. P. D. Ostatni wykaz statystyczny Państwowego Komitetu Pomocy Dzieciom podaje następujące ciekawe cyfry, ilustrujące działalność tej instytucji. Na terenie całej Rzeczy — pospolitej działa 11 składnic żywnościowych, 15 biur okręgowych, 209 Komitetów powiatowych. 742 subkomitetów. Ogólna liczba miejscowości, w których prowadzona jest akcia dożywiania dochodzi do 2984. Ogółem 7625 kuchen i instytucji korzysta z produktów amerykańskich. Dożywia się 1.295.255 dzieci. Administracja, podział i przygotowanie żywności, kontrola działalności komitetów, słowem cały ten aparat zatrudnia około 30 tysięcy osób, począwszy od urzędników Centrali, a skończywszy na skromnych pracowaikach kuchen, rozrzuconych po całym kraju. Prócz płatnych urzędników, setki osób poświęcają się idei ratownictwa dzieci, czy to jako członkowie komitetów, czy to jako protektorki kuchn i instytucji, opiekujących się dziećmi.

Prócz inspektorów z ramienia P. K. P. D. — Amerykański Wydział Ratunkowy wysyła swoich 7 Amerykańskich inspektorów, którzy współpracując ściśle z administracja P. K. P. D., zwiedzają komitety w różnych miastach, starając się pod każdym względem ułatwić im pracę, Ogromne usługi oddają akcji P. K. P. D. Polsko Amerykańskie Szare Samarytanki (Y.W.C.A). które w liczbie 26 udają się z wioski do wioski, spełniając w subkomitetach i kuchniach rolę instruktorek. Praca tych kobiet może służyć jako przykład odwagi, wytrwałości i poświęcenia; chociaż przyzwyczajone do innych warunków pracy, spełniały one swą misję w ciągu ubiegłej zimy i wiosny z niestrudzoną energią, narażając się na epidemję i wszystkie trudy życia na wschodnich kresach.

Humanistyczna ta akcia nietylko przyniosła nieobliczalne korzyści 1.300.000 dzieci karmionych dzisiaj w całej Polsce, lecz przyczyniła się do ugruntowania i zacieśnienia węzłów przyjaźni między Ameryką i Polską.

— Szkoły bez podręczników. Z powodu braku papieru jak również nadzwyczajnej drożyzny robót drukarskich i introligatorskich, księgarze nie widzą możności zaopatrzenia młodzieży po wakacjach w dostateczną liczbę podręczników." To też większość rodziców postanowiła nabyć dla dziatwy podręczniki już w chwili obecnej.

O ile rząd nie postara się o dostawę papieru księgarniom, wykłady w szkołach w przyszłym roku będą prowadzone bez podręczników.

s. † p.

766

Henryk Baum

b. rewizor Ruchu D. Ź. W. W.

zmarł dnia 19 czerwca 1920 r., przeżywszy lat 67.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu ewangelickim do grobu rodzinnego odbędzie się we wtorek 22 czerwca o godz. 6 po południu, o czym zawiadamiają pozostali w nieutulonym żalu

857

Córka i wnuk.

— Przegląd gospodarczy. Wyszedł z druku Nr. 6 "Przeglądu Gospodarczego" organu Centralnego Związku Polskiego Przemysłu. Górnictwa, Handlu Finansów i zawiera treść następującą: O naszą walutę — E R. Handel zewnętrzny Polski (Statystyka celna Przywozu do Polski i wywozu z Polski między 1/XI 1919r. a 1/ 11 1920r. — Dr. Feliks Hilchen. Spadek cen. Przegląd zagraniczny: Stan amerykańskiego rynku pieniężnego, a pożyczka dla Europy. Sytuacja finansowa Niemiec. Nowy strajk powszechny we Francji. Odbudowa Francji. Sprawozdanie Centralnego Związku Polskiego Przemysłu. Górnictwa, Handlu i Finansów za okres od dnia 25 maja do 10 czerwca r. b.

Kronika: Z dokumentów chwili; Rezolucja VI Zjazdu Międzynarodowej Konferencji Parlamentarnej w Paryżu.

Skarbowość; Nieaktualny budżet. Rządowe przedłużenia podatkowe. Bilans Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej. Przemysł: Przemysł cukrowniczy w b. dzielnicy pruskiej. Komunikacja: Węzeł kolejowy Warszawski. Kronika robotnicza: Sytuacja robotników w zakładach użyteczności publicznej w Warszawie. Rynek pieniężny. Ze sprawozdań konsularnych, Działalność Rządu w dziedzinie gospodarczej. Sprawy gospodarcze w Sejmie. Statystyka.

Adres Redakcji i Administracji "Przeglądu Gospodarczego" Warszawa ul. Chmielna 2

— Nowa szkoła Handlowa męska powstaje u nas od przyszłego roku szkolnego pod kierunkiem dyr. Płockiego, który usilnie zabiegał o to, aby tak pożyteczna placówka i konieczna w naszych tutaj stosunkach mogła rozpocząć swą działalność Klasy niższe do trzeciej włącznie będą prowadzone według programu ogólnego, klasa IV i V w kierunku handlowym, klasa VI. VII i VIII na razie pozostaną z programem szkół realnych. Wytrawne kierownictwo prof. Płockiego daje pełną gwarancję dobrego prowadzenia szkoły która założoną zostaje po szkole dyr. Araszkiewicza, Zapisy przyjmuje się do wszystkich klas.

— Maturzystki. W VIII-mio klasowem Gimnazjum Żeńskim Polsk. Mac. Szkolnej otrzymały w bieżącym roku szkolnym świadectwa maturalne, równouprawnione ze świadectwami rządowemi, następujące uczennice: Anówna Wanda Doborzyńska Irena, Foltynówna Anna, Fruchtmanówna Halina, Gmeblówna Anna, Hulanicka Zofia, Rechnicówna Marja,

— 5000 marek złożyła rodzina ś. p. Golt na cele publiczne, a mianowicie 3000 na skarb narodowy, oraz dwa tysiące na bursę rzemieślniczą.

— Chłop paskarzem. Przed paru dniami do sklepu spożywczego Galetera w Zawierciu przy ul. Marszałkowskiej przyniósł Wincenty Dachowski, gospodarz wsi Szczegowa, na sprzedaż koszyk jaj. Na zapytanie sklepikarza, po czemu sprzedaje jajka — odpowiedział, że po 2 mk. 50 fen. Po tych słowach wszedł do sklepu policjant i zapytał się o ich cenę. Wówczas Dachowski zażądał za jajka po 2 mk. Sklepikarz i jeden mężczyzna obecny w sklepie korzystając z tej sytuacji, kupili od Dachowskiego jajka po tej niższej cenie. W międzyczasie do sklepu weszło jeszcze 2 policjantów. Kiedy D sprzedał jajka i wyszedł ze sklepu, policianci również wyszli. D. obserwując wyjście policjantów, wszedł do sklepu powtórnie i do jednego z obecnych mężczyzn odezwał się: „Nie lepiej żebyście mnie dali 20 mk. drożej, czem policjantom 50 mk. zato". Wtedy ów mężczyzna obrażony temi słowami zabrał Dachowskiego do Komisarjatu policji i sprawa ta oparła się o sąd.

— Zebranie rodziców. Nadzwyczajne zebranie rodziców uczniów b. szkoły Araszkiewicza odbędzie się w środę dn. 23 czerwca o godz. 7 wiecz. w lokalu gim. żeńskiego im. Król Jadwigi ul. Deblińska Nr. 11. Tymczasowa Rada Opiekuńcza prosi o bezwarunkowe przybycie wszystkich rodziców, którym dobro dzieci leży na sercu.

— Udaremnione przemytnictwo. Straż graniczna na odcinku I i III zatrzymała 5 przemytników: Stanisława Czernika, Józefa Nocunia, Józefa Mihalskiego, Marję Matyja, i Franciszkę Mendera, którzy usiłowali przemycić za granicę 85 kg. mięsa ze słoniną i 13,5 kg kiełbasy. Urząd celny mięso i kiełbasę sprzedał miejscowej ludności a sprawę skierował do władz sądowych.

— 4 kradzieże na 64.000 marek. W Będzinie przy ulicy Kołłątaja nr. 46 z mieszkania Rapaporta za pomocą usunięcia rygli skradziono różnej garderoby i biżuterii na sumę 20.000 mk. Sprawcy kradzieży ujęci.—W Sosnowcu przy ul Staro-sosnowieckiej nr, 84 z komórki Józefa Siewniaka za pomocą włamania skradziono świnię i 8 prosiąt, wartości 20,000 marek Sprawcy ujęci—W Będzinie przy ul. Małachowskiego Nr. 14 z mieszkania Reginy Nowackiej skradziono różnej garderoby i prowiantów, ogólnej wartości 12000. Sprawcy nie wykryci. Na kopalni „Wiktor" z biura zawiadowcy skradziono parę ubrań, pasów i różnych narzędzi ogólnej wartości 12.000 marek. Sprawcy nie wykryci.

— Zastrzelenie przemytnika. W okolicach Czeladzi został zastrzelony przez straż

pograniczną żyd nieznanego nam nazwiska, który usiłował przemycić do Prus 520 tysięcy rubli

— **Repertuar teatru.** Dziś t.j. we Wtorek 22 bm. przedstawienie plebiscytowe. Odegraną zostanie mocna sztuka na tle patrjotycznym p. t. „W szponach Niemieckich“ .Sroda „W szponach Niemieckich“ w Będzinie Ze względu na treść i wyborną grę artystów, możemy śmiało polecić publiczności w Będzinie aby korzystając z okazji tłumnie pospieszyła do teatru „Corso“ podziwiać tę fascynującą każdego polaka-patrjotę rzecz, osnutą na tle walk alzacko-pruskich. Momenty wysoce dramatyczne, oryginalnej formy przyczyniają się wielce do podniesienia wartości widowiska.

— **„Chrześniak wojenny“** Na kopalni „Niemce“ Staraniem p. Wincentego Kozłowskiego-reżysera teatrów amatorskich na kopalni „Niemce“ odbędzie się we czwartek 24 bm, przedstawienie teatralne. Artyści teatru Sosnowieckiego pod kierunkiem p. Wiaiaszkiewicza odegrają wyborną pełną humoru farsę na tle aktualnym „Chrześniak wojenny“ po przedstawieniu odbędą się tańce z udziałem orkiestry teatralnej Bilety nabywać można u p. W Kozłowskiego.

— **Troccadero-kabaret** zapowiada na tydzień bieżący przyjazd szereg nowych sił doskonałych tancerek subretek. wodowilistek. Ocecnie występują pp. Horbaczewska Ledi de Pavis i Noivet. Dużem powodzeniem cieszą się tańce wschodnie i aktualne kuplety.

— **Zacisze** demonstruje dziś i dni następne wspaniały dramat p. t. „Lenistwo“ z cyklu obrazu „Siedem Grzechów Głównych“. Cykl ten odznacza się nietylko świetnie konstruowaną akcją, ale i przepiękną wystawą.

— **Wir życia w Kino-Oazie** święci prawdziwy tryumf jako piękny dramat o wielce interesującej treści. Obraz ten wyjątkowo podoba się licznej publiczności.

Ze świata.

Dlaczego w r. 1920 panny mogą się oświadczać kawalerom?

Rok 1920 jest rokiem przestępnym. W Irlandii istnieje stara tradycja, że w roku przestępnym dziewczęta mogą konkurować i same się oświadczać kawalerom. W związku z tym zwyczajem pozostaje następująca legenda: Patron Irlandji Sw. Patryk, spotkał pewnego razu św. Brygidę, która płakała gorzko, że w jej klasztorze — wśród wychowanek, wybuchł bunt. Dziewczęta oświadczyły że się będą same starały o mężów. nie czekając na wybór męski. Sw, Patryk udzielił pozwolenia, aby co czwarty rok panny oświadczały się kawalerom, Sw. Brygida zaniosła dobrą wieść swym wychowankom, a i sama skorzystała odrazu z tego pozwolenie, obierając sobie św. Patryka za męża. Ponieważ św. Patryk ślubował czystość, nie mógł się więc na to zgodzić. Jako odszkodowanie dał św. Brygidzie jedwabną suknię. Od tego czasu każdy irlandzki kawaler, który w przestępnym roku da konkurującej o niego pannie kosza, musi jej sprawić jedwabną suknię. Tyle opowiada legenda, która zapewne powstała dlatego by wytłómaczyć stary zwyczaj W 1828 r. tradycję tę podniesiono do godności ustawy przyczem mężczyźnie nie wolno było odmawiać, jeśli nie mógł się wykazać, że posiada już inną narzeczoną. Jeżeli kandydatka do jego ręki stanowczy budziła w nim wstręt, to zniewolony był okupić się kosztownymi podarkami. Ten sam zwyczaj istniał dawniej w innych krajach, np we Francji i we Włoszech.

Wydawcy: Spółka Wydawnicza „Kurjer Zagłębia“. Tłocznia „Spółki Wydawn. „Kurj. Zagł.“ Redaktor Józef Maciejowski.